

Zdesperowany ojciec zrobił synowi cyfrowy detoks

4 stycznia 2020

Gdy Jamie Clarke zauważył, że zaczyna tracić kontakt z uzależnionym od telefonu, 18-letnim synem, postanowił zabrać go tam, gdzie zasięgu nie ma albo gdzie jest on bardzo słaby. Z liczącej 2200 km wyprawy na motorach i koniach syn nie powrócił już do domu taki sam.

<https://www.youtube.com/watch?v=VgwjftZqZuE>

Jamie Clarke z Calgary (w kanadyjskiej prowincji Alberta) zauważył, że całkowicie traci kontakt ze swoim 18-letnim synem na skutek uzależnienia tego ostatniego od telefonu. Gdy sprawy zaczęły się wymykać Kanadyjczykowi spod kontroli, postanowił zabrać syna na... wyprawę do Mongolii.

Mężczyźni przemierzili wspólnie blisko 2200 km – głównie na motorach i koniach, ale zdarzyło im się także pokonywać środkowoazjatyckie bezdroża pieszo i na wielbłądzie. W przeciągu całego miesiąca 18-latek nie miał żadnego kontaktu z telefonem, przez co dostrzegł zalety spędzania czasu z „żywymi” ludźmi. Telefon miał dla bezpieczeństwa jedynie Jamie Clarke, który robił też nim zdjęcia, ale zostały one opublikowane w internecie dopiero po zakończeniu wycieczki.

Wyprawa z ojcem bez telefonu wiele dała 18-letniemu Kanadyjczykowi, który zaczął zauważać, jak niestosowne jest używanie telefonu przy osobach, z którymi rzekomo spędza się czas. „Kiedy jesteś w grupie ludzi, z którymi powinieneś w danym momencie wchodzić w interakcje, ale wszyscy z tej grupy siedzą na telefonie – właśnie tutaj zacząłem zmieniać swoje nawyki. To niegrzeczne nie być w stanie zaoferować ludziom swojej niczym niezmaconej uwagi” – powiedział młody Khobe na antenie BBC.

Źródło: PolishExpress.co.uk